

JÓZEF SADURSKI

ur. 1927; Kębło



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, Boże Narodzenie, Wigilia

Święta Bożego Narodzenia i Wigilia przed wybuchem wojny

Okres świąt Bożego Narodzenia pamiętam jako coś bardzo pięknego. Chatka była taka nędzna, żeby zrobić miejsce na stół, to trzeba było schować łóżka, tak zwane łóżka z szufladami, bo to oczywiście była słoma, sienniki. Jak już było trochę miejsca, to stół przykrywało się elegancko, zawsze było też siano. Na święta zawsze ubijaliśmy prosiaka i robiliśmy z ojcem kiełbasy, boczek wędziliśmy, najczęściej paliliśmy drzewem wiśniowym, z lasu się jałowca też czasem trochę przyniosło, był wtedy wspaniały zapach. Mama przeważnie robiła kaszanke. Mieliśmy swoje wyroby, lodówek nie było, ale kiełbasy zalewało się w beczce smalcem, i całe lato była pierwszorzędna kiełbasa. W wigilię nie było tak, że spotykało się nas sześcioro przy stole, nie! To znów byli wszyscy sąsiedzi, najbliżsi przynajmniej, ale u nas było przeważnie z czterech domów i zbierało się dwadzieścia kilka osób nawet przy tym stole, ciasno jak cholera było. Sąsiedzi przychodzili i siedzieli u nas godzinę, półtorej. Później wszyscy szliśmy do następnego sąsiada, a później znowu do następnego i tak do dwunastej w nocy, i o dwunastej ze śpiewem, oczywiście starsi ludzie to lubili sobie czasami popić trochę, szliśmy na pasterkę. Tak wyglądała wigilia przed wojną.

Data i miejsce nagrania	2010-08-23, Lublin
Rozmawiał/a	Lasota Piotr
Transkrypcja	Olimpia Przygocka
Redakcja	Olimpia Przygocka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"